



# SŁOWO GÓRNIKA

Gazeta zakładowa Kop. Gen. Zawadzki

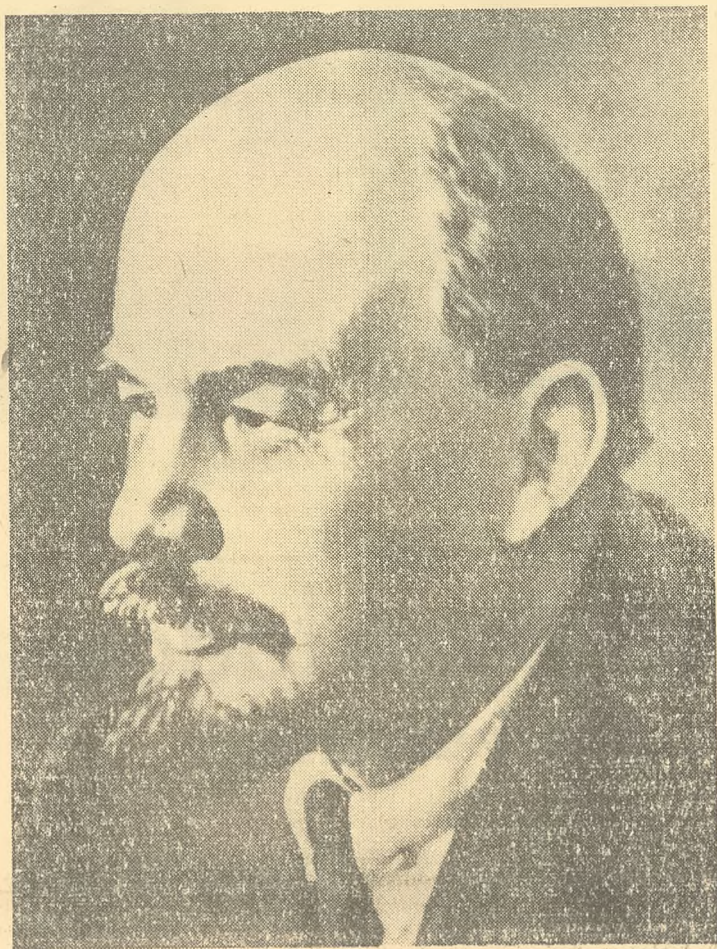
Organ Podst. Org. Part., Rady Zakładowej i Dyrekcji kop. Gen. Zawadzki

Nr. 2 (33)

Dąbrowa Górnicza, dnia 15-31 stycznia 1954 r.

Cena 20 gr

## Po leninowskiej drodze



Trzydzieści lat temu, 21 stycznia 1924 r., przestało bić serce geniusza rewolucji, W. I. Lenina.

Włodzimierz Lenin był i jest uosobieniem najszlachetniejszych, najbardziej bohaterskich cech rewolucyjnego proletariatu. Jego genialny umysł, żelazna wola, nieublagana, śmiertelna nienawiść do wszelkich form niewoli i wyzysku, rewolucyjna pasja i wiara w twórcze siły mas ludowych, gigantyczny talent organizacyjny — uosabiają wielkość partii, którą stworzył.

Lenin sformułował i uzasadnił genialny wniosek o możliwości przerwania łańcucha światowego frontu imperializmu w jego najsłabszym ogniwie, a więc o możliwości zwycięstwa socjalizmu nawet w jednym kraju kapitalistycznym. Lenin wzbogacił też teorię marksistowską odkryciem, że najlepszą polityczną formą dyktatury proletariatu jest republika rad. Nauka Lenina zatrumfowała w historycznym zwycięstwie Wielkiej Październikowej Rewolucji Socjalistycznej.

Lenin uczył, że jedną z najistotniejszych cech Rewolucji Październikowej, odróżniających ją od wszystkich innych rewolucji w dziejach ludzkości jest fakt, że zwycięski Październik dał masom ludowym Kraju Rad natychmiastową poprawę warunków bytowych. Główną troską władzy radzieckiej od chwili jej powstania było zawsze nieustanne i systematyczne podnoszenie dobrobytu ludności, maksymalne zaspokajanie na każdym etapie jej potrzeb materialnych i kulturalnych.

Po leninowskiej drodze kroczą dziś naród radziecki od zwycięstwa do zwycięstwa pod kierownictwem partii komunistycznej i jej Komitetu Centralnego, z wielkim kontynuatorem dzieła Lenina — J. W. Stalinem na czele.

Lenin uczył, że partia komunistyczna stanowi rozum, honor i sumienie naszej epoki. Stworzona przez Lenina KPZR stała się w ciągu pięćdziesięciu lat najgodniejszym wzorem dla wszystkich partii komunistycznych i robotniczych.

Po leninowskiej drodze, po pełnej chwały drodze, przebytej przez Związek Radziecki, kroczą dziś w swym zwycięskim marszu do socjalizmu kraje demokracji ludowej. Ze skarbniwi marksizmu-leninizmu czerpią wszyscy, którym droga jest sprawa pokoju, demokracji, wolności narodu i socjalizmu.

Lenin jest szczególnie bliski i drogi narodowi polskiemu. Lenin wysoko cenił rewolucyjną walkę polskiej klasy robotniczej pod sztandarami SDKPiL. Oddał on wielkie usługi polskiemu ruchowi robotniczemu, podkreślając rewolucyjność i internacjonalizm SDKPiL i jednocześnie pomagając jej w przezwyciężeniu błędów luksemburgizmu. Lenin uczył, że klasa robotnicza Polski powinna podnieść sztandar walki o niepodległość narodową i wyzwolenie społeczne, skupiając wokół siebie chłopstwo pracujące.

Myśl leninowska, która wytoczyła drogę zwycięskiego Października, stanowi drogowskaz dla Polski Ludowej. Zacieśniając sojusz robotniczo-chłopski, zwieryając front narodowy do walki w obronie pokoju i niepodległości, do walki o socjalizm — realizujemy nieśmiertelne nauki Lenina. Realizujemy je, wysuwając na pierwszy plan zadanie przyspieszenia wzrostu dobrobytu materialnego i kulturalnego mas ludowych.

Leninizm — to sztandar pokój. Walka o pokój była od pierwszej chwili powstania państwa radzieckiego i jest po dziś dzień podstawą polityki zagranicznej Kraju Rad, którego pierwszym aktem ustawodawczym był leninowski dekret o pokoju. Realizując wskazania Lenina, Związek Radziecki prowadzi konsekwentną politykę zachowania i utrwalenia pokoju na całym świecie.

Imię Lenina żyje w sercach setek milionów prostych ludzi na całym świecie. Jest dla nich natchnieniem w walce o pokój, demokrację i socjalizm, w walce o wolność i wspaniałe jutro.

Mgr. inż. Tadeusz Rachniowski

Naczelnny dyrektor kopalni

## Ocena naszej pracy w 1953 roku i zadania na rok 1954

Mija już pierwszy miesiąc 1954 roku nadszedł więc czas, by podsumować wyniki naszej pracy w 1953 roku, podkreślić nasze osiągnięcia, oraz popełnione błędy i postawić przed sobą zadania na rok 1954.

Analiza pracy kopalni, a więc pracy całej załogi, w zakresie osiągniętych sukcesów umocni naszą wiarę w siłę, w zakresie trudności i niedociągnięć, ułatwi nam ustalenie planu pracy na rok 1954.

Rok 1953 był dla załogi kopalni „General Zawadzki” rokiem walki o wykonanie rocznego planu produkcji, o wykonanie go za wszelką cenę. Wysiłek ten spowodowała przyczyna od nas niezależna, która miała miejsce na kopalni, w lutym ub. roku, powodując w ciągu pierwszego kwartału niedobór do planu wynoszący 17.633 tony. W II kwartale ubiegłego roku, dzięki nadzwyczajnej współpracy, ofiarności załogi, a szczególnie brygad ścianowych, które mimo braku frontu, mimo licznych awarii wykonywały swoje zadania, kopalnia wykonała plan II kwartału z nadwyżką 6.553 tony. W drugim półroczu, trwała walka o odrobienie minusu pierwszego kwartału i zakończona została zwycięsko. Plan roczny wykonaliśmy z nadwyżką 25.160 ton.

Z ważniejszych pozycji dodatnich naszej pracy w ubiegłym roku możemy jeszcze wymienić zwiększenie dyscypliny pracy, zamulenie większości zbędnych chodników, poprawę organizacji przewozu dołowego i znaczną poprawę stanu głównych dróg wentylacyjnych, budowanych obecnie drzewem impregnowanym.

O wiele dłuższy jest jednak rejestr naszych niedociągnięć popełnionych w ub. roku, niedociągnięć, które są konsekwencją walki o plan za wszelką cenę.

W ubiegłym roku wykonaliśmy plan wydajności tylko w jednym miesiącu, dyscyplina pracy nie stała na odpowiednim poziomie, gospodarka materiałowa na powierzchni, a szczególnie na dole nie była oszczędna, nie opanowaliśmy dotychczas sytuacji w zakresie awarii urządzeń transportu ciągłego. Wynikiem tych niedociągnięć było przekroczenie planowanych kosztów produkcji i kopalnia nasza zamiast zysków przyniosła straty.

W nadchodzącym roku, piątym roku Planu Sześcioletniego, czekają nas znacznie trudniejsze zadania, które zostały dokładnie określone w tezach na II Zjazd PZPR.

Musimy wykonać i poważnie przekroczyć plan wydobywania i wydajności, oraz obniżyć koszty produkcji, poniżej kosztów planowanych. Wykonanie tych zadań wymaga wszechstronnej mobilizacji całej załogi, wymaga bezpowrotnego zerwania z hasłem „plan za wszelką cenę”. Musimy właściwie zrozumieć fakt, że jesteśmy gospodarzami na naszym

szkoleń i nareszcie skojarzyć słowo gospodarz z gospodarnością.

Nasze zadania w nadchodzącym roku wykonamy, jeżeli będziemy gospodarzami, a dowodem gospodarności będzie przede wszystkim nie przekroczenie planu kosztów. Walkę o obniżenie kosztów produkcji będziemy toczyć na wszystkich odcinkach. Musi-

my zmniejszyć zużycie materiałów, otoczyć staranną opieką maszyny i urządzenia, zwiększyć wydajność, usprawnić organizację pracy, oraz zmniejszyć koszty ogólnie — fabryczne. Dopiero po wykonaniu tych zadań równo legły z wykonaniem planu produkcji możemy zasłużyć na miano prawdziwych gospodarzy naszej kopalni.

## Zdobyliśmy sztandar przechodni

Ofiarny wysiłek naszej załogi stawia kopalnię „Gen. Zawadzki” w rzędzie pierwszych kopalń przemysłu węglowego.

W czwartym kwartale 1953 roku zrealizowaliśmy z wysoką nadwyżką zobowiązania podjęte dla uczczenia XXXVI rocznicy Rewolucji Październikowej, zrealizowaliśmy również przypadające na ubiegły rok zobowiązania przedzjadowe dając ponad roczny plan 25.170 ton węgla.

Przodujący nasi górnicy to: Fijałkowski Jan, Cichopek Jan, Kołczyk Stanisław, Lis Edward, Jarosz Wincenty i wielu innych, mogą z dumą

powiedzieć, że wykonali z honorem swój obowiązek. Dzięki nim, czwarty kwartał ubiegłego roku zakończyliśmy zwycięsko we współzawodnictwie międzyzakładowym wśród kopalń II grupy, zdobywając sztandar przechodni Zarządu Głównego Związku Zawodowego Górników.

Dnia 20 stycznia 1954 r. w sali Domu Górnika na Koszelewie odbyła się uroczystość wręczenia sztandaru zwycięskiej załozce naszej kopalni, który przejęliśmy od kopalni „BYTOM”.

W sali wypełnionej do ostatniego miejsca przez naszych górników i ich rodziny, panował podniosły nastrój. W pre-

zydium zajęli miejsca przedstawiciele władz związkowych i partyjnych, zaproszeni goście z kopalń, z którymi współzawodniczyliśmy w II grupie, dyrektor naszej kopalni ob. inż. Rachniowski i nasi przodownicy pracy.

Części oficjalnej przewodniczył tow. Miszczyk Roman przewodniczący Okręgu ZZG.

Tow. Miszczyk w kilku słowach powitał gości i wszystkich zebranych, podkreślając jednocześnie ważność uroczystości dla załogi naszej kopalni, po czym udzielił głosu dyrektorowi naszej kopalni ob. inż. Rachniowskiemu.

Ob. Dyrektor, krótko przedstawił załozce nasze osiągnięcia, oraz trudności jakie mieliśmy do pokonania i z którymi jeszcze dotychczas walczyliśmy. Podziękował również załozce za ofiarny wysiłek, który przyczynił się do tego, że nasza kopalnia produkuje.

Następnie przemówił do zebranych przedstawiciel KW PZPR, przedstawiając nasze osiągnięcia produkcyjne jako wkład do budowy socjalizmu w Polsce, oraz podkreślił, że naszymi osiągnięciami produkcyjnymi realizujemy zadania, które przed narodem postawiło IX Plenum PZPR, jako również umocnimy nimi obóz pokoju. Wreszcie nastąpił najbardziej uroczysty moment przejęcia sztandaru.

Ob. dyr. Rachniowski z widocznym wzruszeniem przejął go od przedstawicieli kopalni „Bytom” wręczając go jednocześnie naszym przodownikom pracy tow. Bączakowi i tow. Gradzikowi. Tow. Bączak w prostych słowach powiedział zebranym górnikom, że naszym honorem winno być, aby sztandar przechodni utrzymać na zawsze, że kopalnia nasza nosząca dumną nazwę „Gen. Zawadzki” powinna zawsze przodować.

Na tym zakończono część oficjalną, po czym nastąpił występ zespołu artystycznego „Artos”.

Józef Gzył

## Najlepsi w zawodzie w IV kwartale 1953 r.

Zakończony zwycięsko we współzawodnictwie międzyzakładowym IV kwartał 1953 r. ukazał nam wielu nowych ludzi, których idąc za przykładem najlepszych i najofiarniejszych zdobyli tytuły najlepszych w zawodzie w IV kwartale 1953 r. Komisja Współzawodnictwa na posiedzeniu odbytym w dniu 7. I. 1954 r. analizując i omawiając najlepsze wyniki wysuniętych przez grupy związkowe uznała za najlepszych w zawodzie:

### INDYWIDUALNIE NA CHODNIKU

Górnik Jaros Wincenty zob. 155% wyk. 199%  
Mł. górnik Wysocki Józef zob. 138% wyk. 167%  
Ładowacz Piorun Ludwik zob. 143% wyk. 171%

### ZESPÓŁ CHODNIKOWY

Kołczyk Stanisław zob. 150% wyk. 213%

### INDYWIDUALNIE NA ZABIERCE

Górnik Motyka Mieczysław zob. 112% wyk. 121%  
Mł. górnik Kopyto Antoni zob. 114% wyk. 120%  
Ładowacz Solipiwo Feliks zob. 113% wyk. 119%

### ZESPÓŁ ZABIERKOWY

Lelc Jakób zob. 114% wyk. 118%

### INDYWIDUALNIE NA ŚCIANIE

Górnik Lis Edward zob. 124% wyk. 140%  
Mł. górnik Koceł Jan zob. 120% wyk. 128%  
Ładowacz Świerczewski Zenon zob. 120% wyk. 128%

### BRYGADA ŚCIANOWA

Fijałkowski Jan zob. 120% wyk. 128%  
Tytuł najlepszego zespołu tamiarzy, zdobył zespół ob. Grabowskiego Józefa zob. 272% wyk. 315%.

Najlepszym kierownikiem oddziału uznany został tow. Torbus Alfred, którego średnie zobowiązanie w kwartale wyniosło 104%, a wykonał 107,4%.

Tytuł najlepszego nadgórnika zdobył ob. Szulc Zdzisław — zobowiązanie 101%, wykon 106,2%.

# Bojowa załoga naszej kopalni czci II Zjazd PZPR

W dniu 13. I. 1954 r. odbyła się w ciśnień kop. „Gen. Zawadzki” masówka, na której górnicy, załogi oddziałów pomocniczych, robotnicy, administracja, technicy, inżynierowie i kierownictwo kopalni, dali wyraz głębokiego przywiązania do naszej Partii i Rządu podejmując zobowiązania, które zapewniają naszej kopalni rytmiczne wykonanie zadań produkcyjnych, podnieśnienie wydajności pracy, pełne wykorzystanie urządzeń mechanicznych, a co za tym idzie poprawę zarobku i wzrost stopy życiowej. Zadania, które przed klasą robotniczą postawiło IX Plenum PZPR, załoga naszej kopalni realizuje z nadwyżką, utrzymując się w czołówce kopalni II grupy. Zobowiązania podjęte dla uczczenia II Zjazdu PZPR objęły wszystkie oddziały naszej kopalni, a szczególnie wiele uwagi poświęcono oddziałom pomocniczym jak: przewóz, podszadzka, wentylacja, które niejednokrotnie nie potrafiły nadążyć za szybkim postępowaniem robót górniczych.

Obok zobowiązań naszych górników, obok kilku tysięcy ton, które zobowiązali się wydobyć ponad zadania nakreślone planem w I kwartale, podjęto również zobowiązania socjalno - bytowe, racjonalizatorskie, oszczędnościowe, kulturalno - oświatowe, o podniesienie na wyższy poziom stanu bhp i wiele innych.

Z podsumowania zobowiązań produkcyjnych podjętych przez naszych górników wynika, że deklarują oni 6457 ton nadwyżki ponad plan kwartalny.

Planowane zadania kwartalne najwyżej zobowiązali się przekroczyć: zespół ścianowy tow. Matysa Władysław z oddz. II (845 ton). Zespół ścianowy tow. Szkoca

Franciszka z oddz. II, który rywalizując z zespołem Matysa Władysława również zadeklarował 845 ton nadwyżki. Tow. Szczerba Józef pracujący na chodniku w oddziale VII zadeklarował nadwyżkę 485 ton, a tow. Szafranski Feliks 405 ton. Tow. Matysiak Józef, Zawadzki Roman, Dębski Piotr, Kałuża Stanisław, Lis Edward i inni przodowi zespołów ścianowych, zobowiązali się wysoko przekroczyć swoje planowe zadania.

Wielu naszych górników, którzy nie brali udziału we współzawodnictwie pracy porwani zapałem i przykładem innych, chętnie zadeklarowali swój udział w realizacji zobowiązań przedzjazdowych.

Mówiąc o zobowiązaniach węglowych, górnicy niejednokrotnie zwracali uwagę na złą podstawę urobku, częste zrywanie taśm, postój spowodowane brakiem wozów, złą wentylację i żądali aby stan ten uległ zasadniczej zmianie. Zobowiązania podjęte przez oddziały pomocnicze, jak również ludzi oddziałów produkcyjnych, a zatrudnionych przy głowicach, wysypach, czyszczeniu taśm i maszynistów elektrowozów, zapewnił poprawę na tym odcinku.

Kierownicy oddziałów wydobywczych, podsumowując zobowiązania podjęte przez górników, podjęli zobowiązania oddziałowe.

Kierownik oddziału I ob. Lepiarz Włodzimierz opierając się na zobowiązaniach górników i całej załogi oddziału I, zobowiązał się mimo wielkich trudności w jakich znajduje się oddział wykonać plan kwartalny w 100 proc. Kierownik oddziału II ob. Buczyński Piotr, bazując na zobowiązaniach swoich górników kwartalne zadania przewidziane planem wykona w 105 proc. Ob. Słęzak Ludwik

kier. oddz. III w imieniu załogi swego oddziału plan kwartalny zobowiązał się wykonać w 103 proc.

Kierownik Oddziału IV ob. Piórkowski Mieczysław plan za I kwartał 1954 r. zobowiązał się wykonać w 100 proc.

Kierownik oddziału V zadania kwartalne wykona w 101 proc., a oddział VII z kierownikiem Łasewskim zobowiązał się wykonać plan kwartalny w 102 proc.

Pracownicy oddziałów powierzchni i administracja również zgłosili swój udział w realizacji zobowiązań przedzjazdowych.

Oddziały powierzchni: Warsztaty Elektryczne, Mechaniczne, Plac Drzewny, Sortownia, Piaskowisko, podjęły szeregi zobowiązań, które będą związane z ruchem dołowym i gwarantują wykonanie zobowiązań, podjętych przez górników.

Wiele uwagi i troski poświęcono sprawom socjalno - bytowym naszej załogi. Zobowiązania na tym odcinku wiele poprawiały byt naszej załogi.

Skrócono termin wielu remontów i napraw w mieszkaniach naszych górników. Doprrowadzenie wody do kilku mieszkań, szybsze uruchomienie przedszkola i aparatu rentgenowskiego w naszym Ośrodku Zdrowia — to sprawy, na które załoga czeka, a

które dzięki zobowiązaniom przedzjazdowym, będą realizowane szybciej i lepiej.

Klub Techniki i Racjonalizacji, chcąc usprawnić pracę na chodnikach trudnych, i „wąskich gardłach” podjął zobowiązania, które obok ułatwienia pracy i wzrostu wydajności przyniosą 58.000 zł oszczędności.

Na odcinku bhp podjęto kilka zobowiązań, które przyczynią się do zmniejszenia ilości wypadków przy pracy. Oświetlenie przodków, uporządkowanie przejść przez taśmociągi, uzupełnienie punktów sanitarnych, oto zobowiązania, które podjęto w celu poprawy na tym odcinku.

Podsumowując całość, dyr. kopalni mgr inż. Rachniowski w oparciu o zobowiązania załogi i kierowników oddziałów wydobywczych zobowiązał się wykonać plan kwartalny w 101,5 proc. przy wydajności 101 proc.

Cały aktyw związkowy i partyjny postawił sobie za zadanie, aby do współzawodnictwa przedzjazdowego wciągnąć całą załogę naszej kopalni.

Podjęte zobowiązania załoga naszej kopalni realizować będzie z uporem i poświęceniem nie szczędząc trudu i wysiłku, bo w pracy przyświecać jej będą tezy IX Plenum.

H. Piaskowski

## Równaj do najlepszych



Neugebauer Zygmunt — młody górnik ścianowiec wykonuje średnio 132% normy.



Gibel Leon — mł. górnik ścianowy wykonuje średnio 136% normy.



Wróbel Jerzy — pracuje w brzygadzie transportującej drewno na ślany. Wykonuje średnio 187% normy.



Świerczewski Zenon — aktywny ZMP-owiec, jest ładowaczem w młodzieżowej brzygadzie ścianowej, wykonuje średnio 134% normy.

## Szkolenie wewnątrz-zakładowe na kop. „Gen. Zawadzki”

Akcja szkolenia zawodowego wewnątrz-zakładowego posiada duże znaczenie w zdobywaniu nowych, wartościowych kadr, specjalistów górnictwa. Mimo popelnionych błędów w szkoleniu w 1953 r., szkolenie to dało naszej kopalni rezerwową kadrę wyszkoloną, pełnowartościowych, samodzielnych górników strzałowych, w liczbie 51 i po zatwierdzeniu przez Okręgowy Urząd Górniczy mogli wykonywać swój zawód, rębaczy strzałowych.

Na dobrym poziomie w IV kwartale 1953 r. prowadzony był kurs elektryków powierzchniowych przez wykładowcę ob. Jastrzębskiego z oddziału elektrycznego. Najlepszym sprawdzianem uzyskanych wiadomości był egzamin końcowy: na 19 uczestników zdało egzamin 18, z wynikiem 12 dobrych i 6 dostatecznych.

Bardzo dobrze przygotował również swoich słuchaczy na kursie kwalifikowanych robotników ruchu maszynowego ob. Zdzisław Gołąb, kier. Działu Inwestycji. Na 9 słuchaczy, ukończyło kurs 9, a takich słuchaczy jak ob. Rudolf Juszczyk i Czesław Krawczyk należy wyróżnić za pilność w nauce i zdolność w opanowaniu przerabianego materiału. Kurs ten wymienieni złożyli z wynikami bardzo dobrymi.

W roku 1953 mało jednak wstawiano do programów zagadnień o zapobieganiu awariom i szybkiego ich usuwania. W opracowywanych programach tego rocznych zwracamy szczególną uwagę na zagadnienia bezawaryjności.

W obecnej fazie szkolenia musimy i będziemy zwracać uwagę na jakość wykładów przez oddziaływanie na świadomy proces nauczania, na aktywność nauczania i na właściwości wrodzone słuchacza. W szkoleniu będzie my się bardziej opierać na teoriach nauczania w ZSRR, w oparciu o system wykładu — pogadanki z uterenowioną dyskusją.

Do szkolenia wewnątrz-zakładowego w r. 1954 dojdzie jeszcze jeden rodzaj — szkolenia, tak zwane „Szkolenie Technimum”, czyli uzyskanie minimum technicznych wiadomości w swoim zawodzie, polegającym na teoretycznej podbudowie w uzasadnieniach naukowych, w opar-

ciu o sposoby i metody pracy przodowników pracy, względnie racjonalizatorów.

Zdarza się często, że mamy dobrych rzemieślników, którzy za wód swój znają doskonale, jednak jeśli przyjdzie im w pracy wykonać jakąś część maszyny i wyczytać — zorientować się z rysunku, nie są w stanie tego uczynić. Szkolenie w tym rodzaju nauczy ich odczytywania rysunków, z którymi często się stykają, w codziennej pracy zawodowej.

W roku 1954 duże znaczenie będą miały szkoły przodownictwa pracy, które oparte są na próbowanych metodach pracy naszych najlepszych przodowników. Szkolenie to polega w zasadzie na praktycznym instruktazie w miejscach pracy. Szkolącym będzie przodownik pracy znający doskonale sztukę górnictwa, który w dobrej organizacyjnym ujęciu będzie starał się nałożyć powiązać wszystkie czynności na ścianie, wykorzystując efektywny czas pracy, w dążności do zamknięcia cyklu pracy w oznaczonych godzinach pracy, ujętych w harmonogramie.

Dla nadania temu typowi szkolenia naukowej podbudowy teoretycznej inżynier konsultant będzie w swoich gawędach naukowo uzasadniał powiązanie wszystkich czynności.

Szkoły te oparte są na stachanowskich, wypróbowanych metodach. Tow. Szewnik na VII Plenum Wszechniżkowej Centralnej Rady Związków Zawodowych, określając charakter i metody pracy szkół stachanowskich powiedział:

„Mowa jest nie o takich szkołach, gdzie wszyscy siedzą w ławkach z kalamazami, zeszytami i piórami. Nic podobnego. Są to szkoły szczególnego typu. Są to takie szkoły, w których sami słuchacze odpowiadają robotnikom, jak organizują swoje prace, w jaki sposób osiągają wysoką wydajność pracy”.

Naczelnym zadaniem szkół przodownictwa pracy jest nauczanie górników przodujących

metod pracy, opanowania wydajniejszych i łatwiejszych metod, ułatwienia każdemu, osiągnięcia wyników uzyskiwanych dotychczas tylko przez przodowników. Pomaga to bezsprzecznie w walce o wykonanie planów produkcyjnych, daje mu takie zarobki, jakie osiągają najlepsi robotnicy w danej specjalności. Trzeba więc aby zagadnienia masowego szkolenia wyuczania zawodu i podnoszenia kwalifikacji, zarówno w stosunku do starszych robotników jak i nowych, zarówno w stosunku do dorosłych jak i młodzieży, stały się jakimiś zagadnieniami centralnymi.

Tow. Bolesław Bierut powiedział:

„Mimo, że szkoły przodownictwa pracy mają duże znaczenie dla dalszego rozwoju naszej gospodarki, dla poprawy warunków pracy i placu robotników, zainteresowanie tym typem szkolenia jest ciągle jeszcze niedostateczne. Błędy popelnione w pracy szkół przodownictwa pracy w naszym kraju wynikły między innymi z braku materiałów instruk-

cyjnych, omawiających metody i sposoby ich pracy. W prasie gospodarczej nie było żadnych obszerniejszych prac, które stanowiłyby dla organizatorów tych szkół podstawową literaturę w tych zagadnieniach. Masowe powstawanie szkół przodownictwa pracy nie jest do pomyślenia bez świadomego i szerokiego udziału ludzi pracy. Aby jednak szkoły te były znane i bliskie każdemu robotnikowi, należy szeroko rozpropagować szczególnie ten typ szkolenia. Wytyczne drogi rozwoju przez radzieckich organizatorów szkół stachanowskich pomogą doprowadzić szkoły przodownictwa pracy w Polsce Ludowej do pełnego rozkwitu. Rozwój szkół przodownictwa przyczyni się do rozpowszechnienia najlepszych metod pracy, do podniesienia poziomu kwalifikacji zawodowych pracowników, a w konsekwencji do wzrostu dobrobytu i kultury ludzi pracy”.

B. CHUDZICKI

## Żle jest z jakością węgla...

Jakość węgla w naszym zakładzie znacznie się ostatnio pogorszyła. Np. w oddz. II w dniu 22 XII 1953 r. załadowano do jednego wozu 396 kg kamienia, co wynosi 31 proc. Takich wozów poszło więcej i z tego powodu sortownia miała zatrzymanie, ko biety na transporterach nie mogły gruntownie wybrać kamienia z węgla.

Takie wypadki przyczyniają się do tego, że kontrola jakości zmuszona jest wagony odrzucać do rozładowania.

Gdy znów zaistnieje taki fakt, kierownik Przeróbki Mechanicznej inż. Pawązka nie zgadza się na rozładowanie wagonu, zarzuca kontroli złośliwość i wręcz złą wolę, co oczywiście bardzo zniechęca pracowników kontroli.

Przeróbka Mechaniczna mogłaby również więcej uwagi poświęcić na odpady z płuczek i sortowni, w których znajduje się teraz dużo węgla. Inż. Pawązka mało się tym jednak interesuje: woli dyrygować zza biurka i bawić się w „papierkowego biurokrata”.

Bardzo pożądanym byłoby, aby inż. Pawązka więcej zainteresował się warunkami pracy własnych ludzi, gdyż intensywna opieka ze strony kierownictwa da im bodźca do wzmożenia pracy nad poprawieniem jakości węgla handlowego.

M. LAKOMSKI

## Górnicy z oddz. I w Czynie Przedzjazdowym

Tezy IX Plenum mówią nam wyraźnie, że nakreślone przez Partię zadania wzrostu dobrobytu mas pracujących w latach 1954 i 1955 nie zrealizują się same bez naszego jak najbardziej aktywnego udziału. Od naszej twórczej inicjatywy, od naszej pracy i wysiłków od naszej walki o wzrost wydajności zależy pełne wykonanie zadań nakreślonych przez IX Plenum. Ostatnio załogi trzech przodujących zakładów naszego województwa: kop. „Gliwice” hut „Kościszko” i zakładów im. P. Findera w Bielsku rzuciły hasło, które odbiło się potężnym echem we wszystkich zakładach przemysłowych. „Dla uczczenia II Zjazdu PZPR dla szybszego podniesienia stopy życiowej mas pracujących zobowiązujemy się do przedterminowego wykonania planu produkcyjnego na I kwartał 1954 r.”

Na ten apel załoga naszej kopalni podjęła szereg dodatkowych zobowiązań, którymi pragnie godnie uczcić II Zjazd Partii.

Górnicy oddz. I nie pozostali w tyle w czynie przedzjazdowym. Między innymi górnik przodowy Bargieła Wincenty zobowiązał się dawać 1,5 tony węgla ponad plan dzienny, a ob. Kozłowski Andrzej 1 tonę.

Zespoły ścianowe przodowych: Boryki Michała, Widura Tadeusza i Czeredny Fe-

liksa dadzą po 7 ton nadwyżki dziennie.

Górnicy zatrudnieni przy robotach pomocniczych podjęli również zobowiązania. Np. budowalce zobowiązali się zabudować codziennie o jedno odrzwie więcej.

Obsługa głowic doprowadzi urządzeń transportowe do należytego stanu co przyczyni się do zmniejszenia awarii.

Pasiarze zobowiązali się do doprowadzenia taśmociągów do wymaganego stanu przez wymianę zużytych rolek i przerabianie starych spięć, co w dużej mierze usprawni transport węgla na oddz. I i przyczyni się do podniesienia wydobywania.

Tezy IX Plenum mówią nam wyraźnie, że dla podniesienia stopy życiowej mas pracujących uruchomić musimy wszystkie rezerwy. W przemyśle rezerwami tymi będą: możliwości wykorzystania urządzeń i mechanizmów, poprawa organizacji pracy, lepsze opanowanie techniki i pełne wykorzystanie dnia roboczego, słowem tworzą je wszystkie czynniki wpływające na wydajność pracy. Do bardzo ważnych rezerw zaliczyć również musimy usuwanie marnotrawstwa nadmiernego zużycia surowców, paliw, energii itd.

Realizując w pełni wskazania IX Plenum pójdziemy na II Zjazd z konkretnymi osiągnięciami w walce o lepsze jutro naszego narodu, w walce o socjalizm.

Stefan Stachowiak

# Jak kształtują się warunki socjalno-bytowe na naszej kopalni

Tezy IX Plenum — to wielki, wspaniały program dalszego rozwoju sił naszego kraju — to troska o podniesienie stopy życiowej wszystkich ludzi pracy.

Pojęcie — podniesienia stopy życiowej jest nieodłącznie związane z polepszeniem warunków socjalno-bytowych.

Spójrzmy — jak się ta sprawa przedstawia na naszym terenie. Omówimy nasze niewątpliwie osiągnięcia.

Na miejscu starych, brudnych, pozbawionych najprymitywniejszych urządzeń sanitarnych, domów pozostawionych w spущu przez francuskich, włoskich i innych kapitalistów, powstały nowe, czyste, widne mieszkania zaopatrzone w wodę, zlew, szerokie okna, piec kafłowe, nowe podłogi, spiżarki i wygodki.

W roku 1952 wklepaliśmy milionów przebudowano na kol. „Ksawery” 45 domów i oddano 634 rodzinom górniczym mieszkania skanalizowane, zaopatrzone w wyżej wymienione urządzenia sanitarne.

W 1953 roku przydzielono naszej załodze z akcji „G” 97 mieszkań rodzinnych złożonych ze 196 izb w Będzinie i 62 złożone ze 116 izb w Dąbrowie. Ponadto z naszego ZOR załoga kopalni otrzymała w Dąbrowie 77 nowych, czteropokojowych mieszkań złożonych z 222 izb. A więc 236 rodzin górniczych otrzymało w 1953 roku nowe mieszkania.

Akcja budownictwa trwa dalej. W ubiegłym roku 1953 rozpoczęto na tymże osiedlu Ksawera budowę 7 bloków mieszkalnych, z których 4 stanęło już pod dachem.

W najbliższym czasie staną dwa dalsze — piękne bloki o łącznej ilości 700 izb mieszkalnych oraz zbudowany będzie gmach Hotelu Robotniczego dla 200 osób.

Rozpoczęto również kopanie fundamentów pod budowę dużego domu dla wielobranżowych sklepów, który stanie naprzeciw budynku „przedszkola”.

W najbliższym czasie rozpocznie się budowa łaźni dla rodzin robotniczych, które dotąd pozbawione były kąpeli z powodu braku miejsca w bardzo szczupłej i przepelnionej łaźni kopalnianej. Łaźnia ta stanie w połowie osiedla pomiędzy Ośrodkiem Zdrowia, a blokami — poczyniono również starania, ażeby przy łaźni umieścić pralnię zaopatrzoną w nowoczesne urządzenia, która zaspokajałaby potrzeby mieszkańców osiedla.

Niezależnie od wymienionych budowli Rząd Polski Ludowej przeznaczył sumę 6 milionów złotych na przebudowę drugiego z kolei ośrodka robotniczego „Koszelewa”. Przebudowa rozpocznie się w kwietniu br. i będzie prowadzona w takim tempie, aby do zimy 1954-55 oddać mieszkańcom odnowione mieszkania do użytku.

Do dalszych zdobyczy klasy robotniczej w ubiegłym i bieżącym roku należy zaliczyć również powstałe z inicjatywy Partii i Rządu, Komitetu Indywidualnego Budownictwa Mieszkania, zadaniem, których jest budowa domów indywidualnych rodzinnych dla świata pracy.

Na rok 1954 planuje się budowę 200 takich domków na terenie Nowy Staszic w Dąbrowie, z których kilka jest już na uko-

czeniu, do obejrzenia przez zainteresowanych.

Domu są murowane z płyt betonowych, składają się z dwu pokoi, przedpokoju i kuchni, łazienki i sieni na parterze i taka sama ilość izb na piętrze czyli mogą w nich mieszkać 2 rodziny. Cena domku wynosi około 45 tysięcy złotych.

Aby posiadać taki dom należy: zapisać się w Radzie Zakładowej, złożyć zobowiązanie, że 10 proc. wartości domu czyli 4.500 zł. wpłaci się gotówką do Narodowego Banku Polskiego w Dąbrowie Górniczej, 20 proc. jego kosztów własnych czyli 9.000 zł. wykona się pracą zbiorową, może pracować żona, rodzina, koledzy itp. wg. posiadanych kwalifikacji, resztę czyli 70 proc. jego wartości rozkłada się na raty miesięczne na okres od 5 do 15 lat, zależnie od możliwości zadeklarowania.

Po spłaceniu 80 proc. dom staje się własnością budującego i może nim rozporządzać dowolnie (sprzedać, zapisać dzieciom itp.).

Do budowy każdego domu przydzielony jest plac o powierzchni 800 m. kw. wg. cen minimalnych.

W dziedzinie opieki nad matką i dzieckiem załozę kopalni oddano do użytku: „Poradnię dla matki i dziecka”, mieszczącą się w czterozobowym lokalu przy ul. Okrzei 58.

Poradnia ta udziela pomocy około 900 dzieciom miesięcznie. Piękny kopalniany złobek mieści 50 dzieci. W końcowym stadium budowy, znajduje się przedszkole — prawdziwy pałac dla dzieci,

w którym w pięknych, widnych przestronnych salach znajdują pomieszczenia dzieci załogi naszej kopalni.

W dziedzinie ochrony zdrowia został zbudowany i oddany do użytku Ośrodek Zdrowia. Z ciałem trzyzobowego ambulatorium kopalnianego weszliśmy do 20 pokojowego Domu Zdrowia w którym ordynuje 3 lekarzy przy pomocy 3 pielęgniarek i służby.

Ośrodek wyposażony jest w 15 łóżek dla chorych, we fizykalciecznie urządzenie, pokój zabiegowy, ambulatorium chirurgiczne, laboratorium analityczne oraz aparat Roentgena.

Aparat ten Ministerstwo Zdrowia przydzieliło nam na skutek długich starań, i po dokonaniu pewnych przeróbek lokalowych zostanie zmontowany i oddany do użytku za kilka tygodni jak twierdzi dr Rogalski — kier. Ośrodka Zdrowia.

W Ośrodku Zdrowia znajdzie również pomieszczenie poradnia dentystryczna, mieszcząca się obecnie przy ul. Okrzei 58.

Scentralizowanie lecznictwa w jednym miejscu zaoszczędzi chorym wiele cennego czasu, a Wydziałowi Zdrowia ułatwi lepszą opiekę.

Zyczeniem załogi jest, aby Wydział Zdrowia w Będzinie zorganizował i przeniósł do opróżnionego lokalu po poradni dentystrycznej na Koszelewie aptekę, która też bardzo jest pożądana.

Z propozycją tą kopalnia wystąpiła przed rokiem do prezydium Miejskiej Rady Narodowej i Wydziału Zdrowia w Będzinie, jednak jak dotąd bez odpowiedzi.

Zasadniczym postępem w u-powszechnieniu kultury są nasze świetlice na Koszelewie, Warpiu, Pogorii, Podłosiu.

W świetlicach tych, wyposażonych w bogate księgozbiory (biblioteki) rozwija się życie kulturalno-oświatowe, czytelnictwo i wszelkiego rodzaju rozrywki świetlicowe.

Obok tych świetlic kierownictwo kopalni postanowiło przebudować jeszcze w obecnym sezonie zimowym zniszczoną salę Straży Pożarnej na Koszelewie na świetlicę dla ORMO i Ekipy Łączności miasta ze wsią. Roboty rozpocznie się w najbliższym czasie.

Wielkim sukcesem poszczycić się może koło sportowe „Górnik” przy kop. „Gen. Zawadzki”, które po zbudowaniu pięknego domu sportowego na swym stadionie, stara się o zbudowanie wielkiej hali sportowej na przyległym do boiska terenie.

Oddział Zaopatrzenia Robotniczego (OZR) zaczyna się również rozwijać pomyślnie.

Obok funkcjonujących już punktów usługowych szewskiego, krawieckiego i zakładu fryzjerskiego oraz 3 kiosków z artykułami spożywczymi i stolówkami, zamierza się uruchomić kiosk na kop. „Brzozowica” oraz na tymczasowym osiedlu pracowników budowlanych w Mydlicach.

Uzależnione jest to jednak od Powiatowego Przedsiębiorstwa Budowlanego w Będzinie, które bardzo ospale prowadzi roboty przy przebudowie przedszkola. Do tychczasowe zarządzenia władz miejskich, wojewódzkich i Min. Górn. nie wpłynęły na polepszenie obecnego stanu rzeczy. Budowlane Przedsiębiorstwo Powiatowe w Będzinie drwi sobie ze wszystkich zarządzeń i obcywanych terminów ukończenia budowy i tym samym hamuje rozwój działalności OZR oraz powoduje trzymanie dzieci przed szkoła w mało przestronnych lokalach zastępczych.

Zdaniem górników naszej kopalni przedsiębiorstwem tym winny się zainteresować odnośnie władze i tak je „uniemożliwić”, jak ono uniemożliwiało rozwój naszego przedszkola i OZR.

ANTONI OTTO  
Z-ca Dyr. dla Spraw  
Adm. Handl.

# Przez oszczędność — do obniżki kosztów własnych

Gospodarka materiałowa w ustroju socjalistycznym ma ważne zadanie do spełnienia na odcinku oszczędności gospodarowania materiałami a w związku z tym obniżenia kosztów własnych zakładu.

Ażeby powyższym zadaniom sprostać na naszym zakładzie pracy, muszą wszyscy pracownicy zdać sobie sprawę, jaki obowiązek ciąży na każdym pracowniku, wykonującym swój powierzony odcinek pracy.

Tylko w ten sposób możemy wziąć się do racjonalnej gospodarki, która niestety na naszym zakładzie jeszcze przez ogół pracowników nie jest dostatecznie zrozumiana i pozostawia wiele do życzenia.

Weźmy dla przykładu gospodarkę drewnem kopalnianym. Ileż to codziennie da się zauważyć niepotrzebnych odrywków długości do 1 mb. a nawet i powyżej, co jest niedopuszczalne i wielce szkodliwe w obecnym okresie potrzeb i rozwoju naszego budownictwa.

Pomimo ciągłej kontroli i stosowania kar przez dozór wyższy, zrozumienie problemu oszczędności zużycia drewna nie ulega poprawie. Nie lepiej przedstawia się sprawa konserwacji taśm transportowych, które tak ważną rolę spełniają w odstawie urobku z przodków węglowych. Zła konserwacja pociągą za sobą ciągłe zrywanie się taśm, a tym samym niepotrzebnie przedłuża się pracę górników, która w normalnych warunkach mogłaby być wykonana w przepisowym czasie. Należy również wspomnieć, o wypadkach zamulania części maszyn i różnych urządzeń, będących jeszcze w stanie dobrym, lub chociażby nienadających się już do dalszej pracy, ale przydatnych na złom, na który czekają nasze buty.

Czyż nie byłoby wskazane, ażeby każdy pracownik przed zamulaniem zajął za tamę, czy przypadkiem nie zostałby przez nieuwagę lub złośliwie sprzetu lub narzędzia, których tak bardzo brak odczuwamy?

Taka niegospodarność i marnotrawstwo na naszym zakładzie pracy zwiększa niepotrzebnie cenę tony urobionego węgla.

W br. jest już wprowadzona samodzielną gospodarką oddziałową, tj. każdy oddział ma wyznaczony limit finansowy, którym

ma pokrywać wszystkie potrzeby materiałowe i robocizną oddziału. W wypadku złego gospodarowania wszelkie ewent. nadwyżki wynikłe z przekroczenia przydzielonego limitu, pokrywa kierownik danego oddziału, z własnych poborów.

Reasumując powyższe, powinniśmy z całą energią przystąpić

do walki z marnotrawstwem przez sumienne wypełnienie swych obowiązków, mających na celu oszczędne gospodarowanie materiałami.

Pracujemy codziennie pod hasłem: „Przez oszczędność do wydatności i obniżki kosztów własnych”.

Julian Szczurek

## „Dziadek Mróz” — u naszych dzieci

Corocznie Dział Socjalny i Za-trudnienia urzęda choińsk noworoczną dla dzieci naszych gór-ników.

W tym roku — imprezy nowo-roczone dla dzieci zostały dobrze przygotowane.

W dniu 5-go stycznia najmłod-sze nasze dzieci od lat czterech do siedmiu bawiły się w sali „Górnika” z niecierpliwością wy-czekując ukazania się „Dziadka Mroza”.

Zespół przedszkolaków wystą-pił pod hasłem: „Dzieci — dzie-ciom” produkując swoje umie-

nie przez pracowników kopalnia-nych ob. Kierca Mariana i Sisko Stanisława, Wielką atrakcją było oczywiście ukazanie się „Dziadka Mroza”, który z workiem nalado-wanym paczkami przyszedł do dzieci, rozdając po kolei dzieciom podarki.

W drugim dniu imprez nowo-roczych — bawiły się dzieci starsze, od lat 7-tnu do 14-tu. Zabawy były dla nich jeszcze ciekawsze, z uwagi na to, że przy-gotowali dla dzieci starszych oprócz paczek, także i książki po-wieściowe.



Podobny moment pod choinką noworoczną z tradycyjnym „Dziadkiem Mrozem” przeżywały dzieci naszych górników

jętności i popisywały się tańcami, śpiewem, deklamacją. Występy przedszkolaków oklaskiwane były gorąco, gdyż bardzo podobały się one nie tylko dzieciom, ale także i rodzicom, zaproszonym na zabawę dziecięcą. Trzeba uznać wielki wkład pracy wychowawczyń przedszkola, które nie żałowały trudu i przygotowały dzieci do występów. — Wychowawczynie przedszkola poprowadziły koro-wody i tańce na sali wraz z dziećmi i chociaż było trochę cieszno, to jednak dzieci bawiły się doskonale. Ślicznie i barwnie wy-gładywały one na tle krajozrazu gór-zimowych, wykonanego efektow-

Do zgromadzonych dzieci, w obu dniach wygłoszono krótkie okolicznościowe przemówienia, z podkreśleniem charakteru Choinki Noworocznej, oraz z porówna-niem życia dzieci w dawnej Pol-sce

Dodać należy, że zabawy z o-kazji Choinki Noworocznej od-bływały się jednocześnie na kop. „Mars” i na Pogorii, przy czym pojechali tam także przedstawiciele kopalni i Zw. Zawodowego.

Wspomnienie o Choince Nowo-roczej, pozostanie długie w pa-mięci naszych dzieci, jako święta pełne radości i niespodzianek.

DAROWSKA

## Z cyklu: Nasi najlepsi

## Chodnikowiec Ludwik Pycia może być wzorem...

Tow. Ludwik Pycia górnik oddziału III — to jeden z najlep-szych chodnikowców w naszej kopalni. Wraz ze swym ładowa-czem tow. Zygmuntem Gryczem, wykonuje swe plany miesięczne z wysoką nadwyżką. Np. w mie-sięcu grudniu 1953 r. dla uczce-nia II Zjazdu PZPR — tow. tow. Pycia i Grycz zobowiązali się wykonać swe zadania w 150 proc. — wykonali je w 189 proc. i zdaje się nie jest to jeszcze ich ostatnie słowo.

Tow. Ludwik Pycia kopalnię zna jak własną kieszeń. Nic dziwnego — pracuje w niej już 28 lat. Ale — jak sam mówi — właściwie jego życie zaczęło się dopiero od wyzwolenia t. j. od tych historycznych chwil, kiedy to po przepędzeniu okupantów hitlerowskich — władzę w na-szej Ludowej Ojczyźnie objął ro-botnik i chłop.

Przed wojną — było źle! Tow. Pycia, jak zresztą wielu innych, pracował przeważnie 2—3 dniów ki tygodniowo, będąc wciąż pod strachem redukcji i widma bez-roboicia, panoszącego się w Pol-sce przedwrześniowej. Strach ten ciągle był potęgowany przez róż-ne świetówki, turnusy i inne „okolicznościowe” zwolnienia.

— Jak jest dzisiaj?

Jako odpowiedź na to pytanie zacytujemy słowa tow. Pyci: — Dziś zmieniło się gruntownie, ludź wziął władzę w swoje ręce, tak — że każdy obywatel ma prawo do życia i do pracy. Dziś w Polsce Ludowej nie ma milionów bezrobotnych, analfabetów i głodnych, lecz wszyscy są odcienieni opieką przez Państwo Ludowe, pracują dla siebie

i dla dobra swoich dzieci. Dzi-siaj chce się naprawdę żyć i pra-cować...

— Wiem dlaczego tak jest — mówi dalej tow. Pycia. — Dla-tego że nastąpił takie przemiany w życiu narodu polskiego, bo w Polsce Ludowej, cokolwiek czyni Rząd i nasza Partia — czy-ni ją z myślą o człowieku. Troska o człowieka przebiega w każdym poczynaniu naszych władz pań-stwowych. — Troska o człowie-ka i jego dobrobyt — przebiega i potęguje się szczególnie we wskazaniach IX Plenum.

Tow. Ludwik Pycia wie, że praca jego to jedna z cegiełek, z których buduje się olbrzymi gmach — Polski Socjalistycznej.

W pracy — jak to w pracy, nie raz są różne trudności. Ale tow. Pycia nie załamuje rąk, nie lamentuje, tylko energicznie i szybko przełamuje wynikię trud-ności, hamujące produkcję na je-go odcinku pracy, likwiduje nie-dociągnięcia.

Dobry partyjnik — jest w sta-łym kontakcie z OOP i grupami związkowymi.

Taki styl pracy daje dobre wy-niki. Dodatkowe tony węgla, wy-dobyte przez tow. Pycię i jego ładowacza Grycza — przyczynia się niewątpliwie do pełnej reali-zacji zobowiązań przedzjazd-owych oddz. III.

ZESPÓŁ PRZEKŁADKOWY  
ANTONIEGO IDZIKA  
PRZODUJE

Zobowiązanie ich brzmia: 180 proc., wykon. — 220 proc. Często wykon jest jeszcze wyższy. Su-che cyfry — trzeba przyznać —

mówią dużo, ale jeszcze nie wszystko.

Zobaczmy więc bliżej, co się kryje za tymi cyframi...

— Antoni Idzik, Jan Kocot, Antoni Dydak. Myślę, że znacie ich wszyscy. Myślę, że znacie wszyscy ten ambitny zespół prze-kładkowy z oddz. III. Ich suk-cesy niejednego już zadziwiły.

— Jak oni to robią? — pyta się ten i ów.

Korzystając więc z okazji, że znalazł nam się „pod ręką” — tow. Antoni Idzik — przodowy tego czołowego zespołu przekład-kowego, zadajemy mu parę py-tań.

— Sekret naszych sukcesów jest prosty — mówi nam z usmiejchem tow. Idzik. — Nasza trójka tworzy zgrany zespół, bo każdy z nas kocha swój zawód, kopalnię i co najważniejsze, chce i umie sobie zorganizować pra-cę.

Zespół nasz pracuje planowo i umiejętnie wykorzystuje każdą chwilę. Każdy człowiek zespołu wie, że to co robi, idzie na jego korzyść, na korzyść całego zespo-lu, zwiększa jego zarobek.

— No, ale najważniejsze — stwierdza dalej tow. Idzik — jest to, że my wiemy dlaczego pra-cujemy tak chętnie i jaki jest z naszej pracy pożytek. Wiemy, że nasza praca, wydajna nasza pra-ca przyczynia się do wzrostu po-tęgi naszej Polski Ludowej. Pra-cą naszą odwzajemniamy się Jej za wszystko, co już dla nas — robotników uczyniła i co jeszcze w przyszłości uczyni...

Opowiada potem tow. Idzik, o czasach przedwojennych, tych „pamiętnych” czasach, kiedy to

z dnia na dzień szlifował bruki ulic w pogoni za pracą. Głód ścisnął żołądek, chłód wlewał się w ciało poprzez zniszczone ubranie i obuwie, a w głowie ma-jaczyła wciąż myśl, odganiająca sen w nocy.

— Co dalej robić? Z czego żyć? Co dać jeść płaczącym dzieciom?

— Tak, ciężkie to były czasy! Aż się człowiekowi mdło robi, gdy je wspomina, — kończy tow. Idzik. — Dziś wiemy — jakie zmiany nastąpiły, każdy ma pra-cę, ma możliwość nauki i awansu, możliwość kształcenia dzieci — troskliwą jest opieka Partii i Rządu. Dzieci — nie są mi cięż-żarem, dumny jestem z najstar-szego syna, który jest w Mary-narce Handlowej, z córki, która ukończyła dużą maturę i pra-cuje samodzielnie. I wiem, że i naj-młodszemu synowi dam wy-kształcenie — bo Polska Ludowa stworzyła nam takie warunki...

Zobowiązanie brzmia: 180 proc. — Wykon 220 proc. Suche to cy-fry — ale już teraz wiemy co się z nimi kryje.

Kryje się na nimi niewiśnię do czasów bezrobocia i głędy. Kryje się za nimi pasja i miłość do narodu polskiego, który — naszy-mi dłońmi, własną pracą — wyku-wa szczęśliwą przyszłość.

Zespół przekładkowy tow. An-toniego Idzika aktywnego partyj-nika przoduje i myśli, że jeszcze dużo o nim usłyszymy z okazji przedterminowej realizacji zob-o-wiązań przedzjazdowych.

ROMAN KAPUSCIK

## Więści z ZSRR

Na bazie Cymlińskiej Elek-trowni Wodnej, wchodzącej do sy-stemu urządzeń kanału wołżań-sko — donickiego powstaje obec-nie 3 ośrodków maszynowo-trak-torowych, wyposażonych w tabor maszyn o napędzie elektrycznym. Dwa ośrodki — Mieczelnowski i Dubincowski zostaną oddane do użytku już tego roku wiosną.

W najbliższym czasie przybędą tu pierwsze traktory elektryczne. W br. ośrodki maszynowo - trak-torowe otrzymają również kom-bajny elektryczne. W Mieczel-nowskim Elektrycznym Ośrodku Maszynowym zbudowano już do-my mieszkalne dla traktorzystów

i mechaników. Obecnie wykań-cha się warsztaty, które będą re-montować 100 traktorów rocznie.

Nad polami, które będzie obslu-giwał Dubincowski Ośrodek Ma-szynowo - Traktorowy, zmonto-wano już linię przesyłową dłu-gości 90 km. Niedługo przewodem linią wysokiego napięcia popłynie prąd z Cymlińskiej Elektrowni Wodnej, który uruchomi setki elektrycznych traktorów i kom-bajnów. Oddanie do użytku o-srodków maszynowo - traktor-owych nowego typu pozwoli zelek-tryfikować podstawowe prace rolne w tych rejonach,

# Młodzież stroni od życia świetlicowego

Przy naszej kopalni znajduje się świetlica „Górniki” na Koszowie. Jej uczestnikami i codziennymi bywalcami są starsi pracownicy i dzieci w wieku szkolnym, ale brak jest tam naszej młodzieży pracującej. Skąd ta niechęć do życia świetlicowego, czy nie ma co w niej robić?

— Tak nie jest, bo przecież Związek Zawodowy Górników zaangażował specjalnych instruktorów, którzy śpiewają chór i inscenizację, oraz balet. Instruktorzy są, ale nie ma młodzieży.

Sprawa udziału młodzieży w życiu świetlicowym nieraz była przedmiotem dyskusji naszej organizacji ZMP-owskiej. Nie skończyła się na dyskusji, bo szereg ZMP-owców dostało zadanie zorganizowania życia świetlicowego i przyciągania młodzieży do niej, ale zadania te nie potrafiło wykonać. Dotychczas tylko jedna ZMP-ówka Szalach Bronisława, bierze czynny udział w sekcji śpiewaczej. A gdzie reszta ZMP-owców? Dlaczego wyrobowany aktywny ZMP-owski odsunął się od tej sprawy?

W świetlicy „Górniki” jest dużo do zrobienia i do wyprowadzenia na właściwą drogę. Tego nie robi sam przewodniczący, tow. Marconi, trzeba żeby pomógł kolektyw ZMP-owski.

Jeszcze jest jedno bojowe zadanie dla naszej młodzieży ZMP-owskiej. — Jak najszybciej włączyć młodzież z Hotelu Robotniczego do życia świetlicowego, aby odciągnąć ją od burdy i chuligańskich wybryków, które nierzadko zdarzają się w naszym Hotelu Robotniczym, przynosząc ujemną ofiarę i bohaterstwa zaledwie.

Świetlica „Górniki” wyposażona jest w dobrą i bogatą bibliotekę z której winna korzystać nasza młodzież. Znajdują się tam wartościowe książki, które by pomogły nieraz rozwiązać zagadnienia i problemy życiowe nurtujące nasze przekształcające się społeczeństwo a szczególnie młodzież. Aktywny ZMP-owski winien wydać walkę, kraczącą jeszcze między młodzieżą burżuazyjną szmirę w rodzaju „Krwawa pani na Czachicach” lub „Porwana w noc poślubną” itp.

Trzeba nauczyć naszą młodzież korzystania z literatury, która obrazuje walkę dobrego ze złym, postępu z zacofaniem.

Na kolonii Ksawera została otwarta czytelnia i filia Miejskiej Biblioteki, ale i tam nie widać aktywnego ZMP-owskiego zamieszkania na kolonii Ksawera.

— Młodzieży! Nie wystarczy tylko wykonać dobrze lub mniej dobrze swoje obowiązki zawodowe a przez resztę dnia zasklepać się w swym życiu domowym. Dobra i ofiarna młodzież winna często pokazywać się w świetlicy, w kinie, w

bibliotece i swą postawą pokazać chuliganowi, awanturkowi, że nas jest więcej, że chuliganstwo nie ma u nas racji bytu.

W tym wielkim i zaszczytnym zadaniu winien organizacja ZMP-owskiej pomóc młodym dozorcom naszej kopalni. Władza Ludowa nie tylko kształci synów robotników i chłopów, aby „rzadzili” na swym odcinku pracy, ale również i po to, aby pomagali w przekształcaniu człowieka Polskiego Ludowego.

Z. Zakrzewski

**Dlaczego sztygarzy nie piszą do „Słowa Górnika”**

Jestem stałym czytelnikiem gazety zakładowej „Słowo Górnika”. Czytam ją z dużym zainteresowaniem, chociaż trzeba przyznać nie zawsze poziom jej jest zadowalający. Moim zdaniem, za mało jest w niej artykułów związanych bezpośrednio z dołem.

Zadałem sobie trochę trudu i przejrzałem dokładnie wszystkie numery „Słowa Górnika”, które się dotąd ukazywały, tj. od nr 1 do 32 i znalazłem przyczynę zła.

— Oto na 32 numerach naszej gazety zakładowej, sztygarzy oddziałów dołowych napisali dosłownie jeden artykuł (ob. Buczyński Piotr kier. odd. II go).

Wynika z tego, że sztygarzy nasi nie doceniają roli jaką odgrywa gazeta zakładowa w ustroju socjalistycznym.

— Tow. sztygarzy oddziałów dołowych! Wstydźcie się! Czyżbyście nie mieli o czym pisać do swojej gazety? Czy Wasze sukcesy produkcyjne przychodzą Wam tak lekko, że nie warto nawet o nich wspominać? Czyżbyście nie mieli o kim pisać, czy nie macie ofiarnych ludzi, przodowników pracy, których metody pracy winny być przyjęte przez słabiej pracujących? Czyż nie macie na swoich oddziałach bunelantów i obiboków, których należałoby piętnować na łamach naszej gazety?

Dużo jest tematów, trzeba tylko chęci. Nie dopuszczajcie tow. sztygarzy, aby o sprawach dołowych, o produkcji — pisali ludzie zza biurka. Wasze artykuły są potrzebne, zwiększają one wartość gazety.

Tow. sztygarzy — zmieńcie istniejący stan rzeczy, połączcie, że stać Was na to, aby stać się wartościowymi korespondentami naszej gazety zakładowej — „Słowo Górnika”.

WL. WLAZŁO  
Zakł. Spół. Insp. Pracy

Redaguje: Kolegium  
Druk. RSW „Prasa” Stalinogród

R-5-12036

**Wielki konkurs „Głosu Pracy”**

CENTRALNY Urząd Gospodarki Materialowej i Redakcja „Głosu Pracy” ogłaszają wielki konkurs z nagrodami za najlepszą korespondencję o gospodarowaniu przemysłowymi surowcami wtórnymi w zakładach pracy.

Konkurs ten ma na celu ujawnienie nowych asortymentów i źródeł surowców wtórnych, nowych dróg i metod ich eksploatacji, dostarczenie materiału ilustrującego obecną gospodarkę surowcami wtórnymi w zakładach pracy, spopularyzowanie znaczenia surowców wtórnych dla gospodarki narodowej tak w mieście, jak na wsi, uaktywnienie organizacji zbiorów wszystkich surowców wtórnych, jak złomu stalowego, złomu żelaznego, metali nieżelaznych, makulatury, szmat i innych, których zbiórka objęta jest uchwałami Rządu i zarządzeniami PKPG, ponadto pobudzenie zainteresowania wszystkimi innymi surowcami wtórnymi lotnymi, płynnymi i stałymi, powstającymi w poszczególnych fazach produkcji.

W konkursie mogą wziąć udział wszyscy czytelnicy, a szczególnie korespondenci robotniczy i chłopcy wszystkich pism bez względu na to, gdzie są zatrudnieni i z którą gazetą utrzymują stałą łączność. W konkursie może uczestniczyć każdy robotnik, majster, inżynier, pracownik umysłowy, który na podstawie poczynionych spostrzeżeń wskazać może na dodatkowe źródła surowców wtórnych, podać przykłady ich marnotrawstwa, bądź też konkretny projekt właściwego ich wykorzystania.

Nadsyłane do „Głosu Pracy” korespondencje konkursowe mogą między innymi obejmować następujące tematy:

a) wskazywać istniejące w danym zakładzie źródła surowców wtórnych,

b) omawiać sposób ich wykorzystania w zakładzie lub poza nim,

c) informować w jakim stopniu surowce wtórne są wykorzystywane w danym zakładzie w zastępstwie surowców pierwotnych i jakie plyną z tego korzyści dla załogi i zakładu pracy,

d) wskazywać na dotychczas marnujące się i nie wykorzystane w zakładzie surowce wtórne i podawać pomysły ich użytkowania,

e) podawać projekty usprawnienia organizacji zbiorów, segregacji i przechowywania surowców w zakładach pracy, z uwzględnieniem takich również asortymentów, jak: makulatura, szmaty, odzież zawodowa, sznurki snopowiątkowe, korek, słuczka szklana, gumy, metale nieżelazne, stare stopowce, złom stalowy i żelazny oraz wszelkie inne odpady stałe, płynne i lotne.

Korespondencje te mogą również zawierać wypowiedzi i uwagi o przebiegu wykonania planu dostaw złomu, żelaza i stali oraz metali nieżelaznych, jak i zakładowego planu zbiorów makulatury, ze szczególnym uwzględnieniem takich asortymentów, jak opakowania i worki papierowe po cementie, gipsie, farbách, soli, nawozach sztucznych, paszach itp.

Powinny one też wskazywać źródła uzysku nowych nieznanych, bądź też niedocenianych surowców, jak również zawierać projekty organizacji ich zbiorów i skupu.

Najważniejszym zadaniem konkursu jest uchwycenie poszczególnych źródeł surowców wtórnych; zarejestrowanie stanowisk pracy, na których one powstają, sklasyfikowanie ich, oraz ustalenie sposobów zbioru, przechowywania i wykorzystania.

Wykonanie tego zadania jest możliwe jedynie w oparciu o bogate doświadczenie i inicjatywę czytelników i korespondentów a przede wszystkim robotników, majstrów, techników i inżynierów, którzy znają swoje zakłady pracy i ich możliwości w tej dziedzinie.

Uczestnicy konkursu przyczynia się w ten sposób do poważnego zwiększenia naszej masy surowcowej, pomagają w rozwiązaniu niejednej trudności ekonomicznej oraz wskazują dodatkowe źródła wielomilionowych oszczędności.

Korespondencja konkursowa może mieć formę artykułu, reportażu, sprawozdania, pomysłu, bądź też notatki informacyjnej.

Może ona stanowić pracę oryginalną, opracowaną specjalnie na konkurs, jak również wycinek zamieszczony na ten temat — po rozpoczęciu konkursu — korespondencji w którymkolwiek z czasopism i gazet.

W korespondencji należy podawać konkretne fakty, liczby, nazwy zakładów w pełnym brzmieniu i dokładny adres, mówić zarówno o brakach, jak i osiągnięciach. Ponadto należy podać, czy projekt (pomysł) oparty jest o doświadczenia własne, czy też o literaturę fachową (podać źródła).

Nadsyłając korespondencję na konkurs, każdy korespondent, każdy uczestnik powinien w niej podać: imię i nazwisko, zawód, miejsce zamieszkania i miejsce pracy, a jeżeli jest korespondentem, to podać, jakiej gazety.

W wypadku nadesłania pracy drukowanej, należy podać tytuł gazety lub czasopisma, które ją drukowało i datę ukazania się tej pracy.

**KORESPONDENCJE NALEŻY NADSYLAĆ DO DNIA 31 MARCA 1954 R.** (decyduje data stempla pocztowego) do Redakcji „Głosu Pracy” Warszawa, ul. Smolna 12 z dopiskiem „Konkurs na korespondencję o gospodarowaniu surowcami wtórnymi”.

Za najlepiej opracowane korespondencje przyznane zostaną cenne nagrody w postaci:

40 nagród pieniężnych,

5 radioodbiorników,

20 rowerów,

3 aparatów fotograficznych,

10 pokładowych czasosygnalizatorów,

10 telefonów,

16 teczek skórzanych,

50 wiecznych piór oraz

352 innych nagród.

O przyznaniu nagród zadecyduje wyłoniona komisja konkursowa.

Ogłoszenie wyników konkursu nastąpi w „Głosie Pracy” w kwietniu br.

# Należy zmienić ten stan rzeczy

Wiemy wszyscy, że Partia i Rząd Rzeczypospolitej Ludowej troszczą się o zdrowie człowieka i bezpieczne wykonywanie jego pracy na każdym odcinku. W trosce o człowieka wydano specjalną ustawę o zabezpieczeniu pracy przed wypadkami. Ustawę tę winien bezwzględnie przestrzegać dozór.

Jak ta troska o człowieka wygląda na naszej kopalni? Każdy z robotników naszej kopalni przy

zna, że brak troski ze strony kierownictwa oddziałów odczuwa się na każdym kroku, ludzie ulegają wypadkom, których można uniknąć, względnie zmniejszyć w znacznym stopniu.

Przy kontroli oddz. przez KING i Społecznego Inspektora Pracy stwierdzono karygodne zaniedbania, jak niezabudowanie strupu na ścianach i zabierkach filarów, brak lutni doprowadzających powietrze na robotach przygotowawczych.

Kierownictwo oddziałów nie przestrzega przepisów o prawie górniczym, a tym samym naraża robotników na niebezpieczeństwo utraty zdrowia.

Bardzo dużo wypadków powstaje przy transporcie. Można ich w 50 proc. uniknąć przez doprowadzenie przejść do należytego stanu.

Najczęściej ulegają wypadkom ludzie z oddziału podszatkowego. Pozostawiają oni deski ze sterującymi gwoździem z rozbitych i rozebranych tam, narażając samych siebie i innych na przebiecie rąk czy nog.

Pod Będzinem na przecznicy nie ma ścieku, który by pomieszczył wodę z oddz. VI, woda zalewa przecznice, ludzie chodzą po kolana w wodzie, a kierownictwo nie się tym nie przejmuje.

Kiepsko jest również z higieną w naszej łaźni.

Łaźnia nasza nie zaspokaja wszystkich pracowników, którzy pragną po pracy umyć się i przebrać w czystą odzież. — Ludzie, którzy przebiegają się w łaźni, są znów narażeni na choroby skórne z powodu ciasnoty i wkładania ubrania roboczego mokrego, które nie ma możliwości wyschnięcia. Za pośrednictwem naszej gazety zakładowej apeluję do Rady Zakładowej i Dyrekcji kopalni, aby poczyniły starania w celu wybudowania nowej łaźni, względnie rozbudowania starej, tak żeby każdy pracownik mógł z niej korzystać w warunkach higienicznych.

Jednocześnie zwracam się do inspektorów oddziałowych i grupowych z apelem o ścisłą współpracę z Zakładowym Inspektorem w celu usunięcia niedociągów i zaniedbań na oddziałach.

WL. WLAZŁO  
Zakł. Spół. Insp. Pracy

Redaguje: Kolegium  
Druk. RSW „Prasa” Stalinogród

R-5-12036

W tym wielkim i zaszczytnym zadaniu winien organizacja ZMP-owskiej pomóc młodym dozorcom naszej kopalni. Władza Ludowa nie tylko kształci synów robotników i chłopów, aby „rzadzili” na swym odcinku pracy, ale również i po to, aby pomagali w przekształcaniu człowieka Polskiego Ludowego.

Z. Zakrzewski

**Dlaczego sztygarzy nie piszą do „Słowa Górnika”**

Jestem stałym czytelnikiem gazety zakładowej „Słowo Górnika”. Czytam ją z dużym zainteresowaniem, chociaż trzeba przyznać nie zawsze poziom jej jest zadowalający. Moim zdaniem, za mało jest w niej artykułów związanych bezpośrednio z dołem.

Zadałem sobie trochę trudu i przejrzałem dokładnie wszystkie numery „Słowa Górnika”, które się dotąd ukazywały, tj. od nr 1 do 32 i znalazłem przyczynę zła.

— Oto na 32 numerach naszej gazety zakładowej, sztygarzy oddziałów dołowych napisali dosłownie jeden artykuł (ob. Buczyński Piotr kier. odd. II go).

Wynika z tego, że sztygarzy nasi nie doceniają roli jaką odgrywa gazeta zakładowa w ustroju socjalistycznym.

— Tow. sztygarzy oddziałów dołowych! Wstydźcie się! Czyżbyście nie mieli o czym pisać do swojej gazety? Czy Wasze sukcesy produkcyjne przychodzą Wam tak lekko, że nie warto nawet o nich wspominać? Czyżbyście nie mieli o kim pisać, czy nie macie ofiarnych ludzi, przodowników pracy, których metody pracy winny być przyjęte przez słabiej pracujących? Czyż nie macie na swoich oddziałach bunelantów i obiboków, których należałoby piętnować na łamach naszej gazety?

Dużo jest tematów, trzeba tylko chęci. Nie dopuszczajcie tow. sztygarzy, aby o sprawach dołowych, o produkcji — pisali ludzie zza biurka. Wasze artykuły są potrzebne, zwiększają one wartość gazety.

Tow. sztygarzy — zmieńcie istniejący stan rzeczy, połączcie, że stać Was na to, aby stać się wartościowymi korespondentami naszej gazety zakładowej — „Słowo Górnika”.

WL. WLAZŁO  
Zakł. Spół. Insp. Pracy

Redaguje: Kolegium  
Druk. RSW „Prasa” Stalinogród

R-5-12036

**Wielki konkurs „Głosu Pracy”**

CENTRALNY Urząd Gospodarki Materialowej i Redakcja „Głosu Pracy” ogłaszają wielki konkurs z nagrodami za najlepszą korespondencję o gospodarowaniu przemysłowymi surowcami wtórnymi w zakładach pracy.

Konkurs ten ma na celu ujawnienie nowych asortymentów i źródeł surowców wtórnych, nowych dróg i metod ich eksploatacji, dostarczenie materiału ilustrującego obecną gospodarkę surowcami wtórnymi w zakładach pracy, spopularyzowanie znaczenia surowców wtórnych dla gospodarki narodowej tak w mieście, jak na wsi, uaktywnienie organizacji zbiorów wszystkich surowców wtórnych, jak złomu stalowego, złomu żelaznego, metali nieżelaznych, makulatury, szmat i innych, których zbiórka objęta jest uchwałami Rządu i zarządzeniami PKPG, ponadto pobudzenie zainteresowania wszystkimi innymi surowcami wtórnymi lotnymi, płynnymi i stałymi, powstającymi w poszczególnych fazach produkcji.

W konkursie mogą wziąć udział wszyscy czytelnicy, a szczególnie korespondenci robotniczy i chłopcy wszystkich pism bez względu na to, gdzie są zatrudnieni i z którą gazetą utrzymują stałą łączność. W konkursie może uczestniczyć każdy robotnik, majster, inżynier, pracownik umysłowy, który na podstawie poczynionych spostrzeżeń wskazać może na dodatkowe źródła surowców wtórnych, podać przykłady ich marnotrawstwa, bądź też konkretny projekt właściwego ich wykorzystania.

Nadsyłane do „Głosu Pracy” korespondencje konkursowe mogą między innymi obejmować następujące tematy:

a) wskazywać istniejące w danym zakładzie źródła surowców wtórnych,

b) omawiać sposób ich wykorzystania w zakładzie lub poza nim,

c) informować w jakim stopniu surowce wtórne są wykorzystywane w danym zakładzie w zastępstwie surowców pierwotnych i jakie plyną z tego korzyści dla załogi i zakładu pracy,

d) wskazywać na dotychczas marnujące się i nie wykorzystane w zakładzie surowce wtórne i podawać pomysły ich użytkowania,

e) podawać projekty usprawnienia organizacji zbiorów, segregacji i przechowywania surowców w zakładach pracy, z uwzględnieniem takich również asortymentów, jak: makulatura, szmaty, odzież zawodowa, sznurki snopowiątkowe, korek, słuczka szklana, gumy, metale nieżelazne, stare stopowce, złom stalowy i żelazny oraz wszelkie inne odpady stałe, płynne i lotne.

Korespondencje te mogą również zawierać wypowiedzi i uwagi o przebiegu wykonania planu dostaw złomu, żelaza i stali oraz metali nieżelaznych, jak i zakładowego planu zbiorów makulatury, ze szczególnym uwzględnieniem takich asortymentów, jak opakowania i worki papierowe po cementie, gipsie, farbách, soli, nawozach sztucznych, paszach itp.

Powinny one też wskazywać źródła uzysku nowych nieznanych, bądź też niedocenianych surowców, jak również zawierać projekty organizacji ich zbiorów i skupu.

Najważniejszym zadaniem konkursu jest uchwycenie poszczególnych źródeł surowców wtórnych; zarejestrowanie stanowisk pracy, na których one powstają, sklasyfikowanie ich, oraz ustalenie sposobów zbioru, przechowywania i wykorzystania.

Wykonanie tego zadania jest możliwe jedynie w oparciu o bogate doświadczenie i inicjatywę czytelników i korespondentów a przede wszystkim robotników, majstrów, techników i inżynierów, którzy znają swoje zakłady pracy i ich możliwości w tej dziedzinie.

Uczestnicy konkursu przyczynia się w ten sposób do poważnego zwiększenia naszej masy surowcowej, pomagają w rozwiązaniu niejednej trudności ekonomicznej oraz wskazują dodatkowe źródła wielomilionowych oszczędności.

Korespondencja konkursowa może mieć formę artykułu, reportażu, sprawozdania, pomysłu, bądź też notatki informacyjnej.

Może ona stanowić pracę oryginalną, opracowaną specjalnie na konkurs, jak również wycinek zamieszczony na ten temat — po rozpoczęciu konkursu — korespondencji w którymkolwiek z czasopism i gazet.

W korespondencji należy podawać konkretne fakty, liczby, nazwy zakładów w pełnym brzmieniu i dokładny adres, mówić zarówno o brakach, jak i osiągnięciach. Ponadto należy podać, czy projekt (pomysł) oparty jest o doświadczenia własne, czy też o literaturę fachową (podać źródła).

Nadsyłając korespondencję na konkurs, każdy korespondent, każdy uczestnik powinien w niej podać: imię i nazwisko, zawód, miejsce zamieszkania i miejsce pracy, a jeżeli jest korespondentem, to podać, jakiej gazety.

W wypadku nadesłania pracy drukowanej, należy podać tytuł gazety lub czasopisma, które ją drukowało i datę ukazania się tej pracy.

**KORESPONDENCJE NALEŻY NADSYLAĆ DO DNIA 31 MARCA 1954 R.** (decyduje data stempla pocztowego) do Redakcji „Głosu Pracy” Warszawa, ul. Smolna 12 z dopiskiem „Konkurs na korespondencję o gospodarowaniu surowcami wtórnymi”.

Za najlepiej opracowane korespondencje przyznane zostaną cenne nagrody w postaci:

40 nagród pieniężnych,

5 radioodbiorników,

20 rowerów,

3 aparatów fotograficznych,

10 pokładowych czasosygnalizatorów,

10 telefonów,

16 teczek skórzanych,

50 wiecznych piór oraz

352 innych nagród.

O przyznaniu nagród zadecyduje wyłoniona komisja konkursowa.

Ogłoszenie wyników konkursu nastąpi w „Głosie Pracy” w kwietniu br.

## Dlaczego sztygarzy nie piszą do „Słowa Górnika”

Jestem stałym czytelnikiem gazety zakładowej „Słowo Górnika”. Czytam ją z dużym zainteresowaniem, chociaż trzeba przyznać nie zawsze poziom jej jest zadowalający. Moim zdaniem, za mało jest w niej artykułów związanych bezpośrednio z dołem.

Zadałem sobie trochę trudu i przejrzałem dokładnie wszystkie numery „Słowa Górnika”, które się dotąd ukazywały, tj. od nr 1 do 32 i znalazłem przyczynę zła.

— Oto na 32 numerach naszej gazety zakładowej, sztygarzy oddziałów dołowych napisali dosłownie jeden artykuł (ob. Buczyński Piotr kier. odd. II go).

Wynika z tego, że sztygarzy nasi nie doceniają roli jaką odgrywa gazeta zakładowa w ustroju socjalistycznym.

— Tow. sztygarzy oddziałów dołowych! Wstydźcie się! Czyżbyście nie mieli o czym pisać do swojej gazety? Czy Wasze sukcesy produkcyjne przychodzą Wam tak lekko, że nie warto nawet o nich wspominać? Czyżbyście nie mieli o kim pisać, czy nie macie ofiarnych ludzi, przodowników pracy, których metody pracy winny być przyjęte przez słabiej pracujących? Czyż nie macie na swoich oddziałach bunelantów i obiboków, których należałoby piętnować na łamach naszej gazety?

Dużo jest tematów, trzeba tylko chęci. Nie dopuszczajcie tow. sztygarzy, aby o sprawach dołowych, o produkcji — pisali ludzie zza biurka. Wasze artykuły są potrzebne, zwiększają one wartość gazety.

Tow. sztygarzy — zmieńcie istniejący stan rzeczy, połączcie, że stać Was na to, aby stać się wartościowymi korespondentami naszej gazety zakładowej — „Słowo Górnika”.

WL. WLAZŁO  
Zakł. Spół. Insp. Pracy

Redaguje: Kolegium  
Druk. RSW „Prasa” Stalinogród

R-5-12036

**Wielki konkurs „Głosu Pracy”**

CENTRALNY Urząd Gospodarki Materialowej i Redakcja „Głosu Pracy” ogłaszają wielki konkurs z nagrodami za najlepszą korespondencję o gospodarowaniu przemysłowymi surowcami wtórnymi w zakładach pracy.

Konkurs ten ma na celu ujawnienie nowych asortymentów i źródeł surowców wtórnych, nowych dróg i metod ich eksploatacji, dostarczenie materiału ilustrującego obecną gospodarkę surowcami wtórnymi w zakładach pracy, spopularyzowanie znaczenia surowców wtórnych dla gospodarki narodowej tak w mieście, jak na wsi, uaktywnienie organizacji zbiorów wszystkich surowców wtórnych, jak złomu stalowego, złomu żelaznego, metali nieżelaznych, makulatury, szmat i innych, których zbiórka objęta jest uchwałami Rządu i zarządzeniami PKPG, ponadto pobudzenie zainteresowania wszystkimi innymi surowcami wtórnymi lotnymi, płynnymi i stałymi, powstającymi w poszczególnych fazach produkcji.

W konkursie mogą wziąć udział wszyscy czytelnicy, a szczególnie korespondenci robotniczy i chłopcy wszystkich pism bez względu na to, gdzie są zatrudnieni i z którą gazetą utrzymują stałą łączność. W konkursie może uczestniczyć każdy robotnik, majster, inżynier, pracownik umysłowy, który na podstawie poczynionych spostrzeżeń wskazać może na dodatkowe źródła surowców wtórnych, podać przykłady ich marnotrawstwa, bądź też konkretny projekt właściwego ich wykorzystania.

Nadsyłane do „Głosu Pracy” korespondencje konkursowe mogą między innymi obejmować następujące tematy:

a) wskazywać istniejące w danym zakładzie źródła surowców wtórnych,

b) omawiać sposób ich wykorzystania w zakładzie lub poza nim,

c) informować w jakim stopniu surowce wtórne są wykorzystywane w danym zakładzie w zastępstwie surowców pierwotnych i jakie plyną z tego korzyści dla załogi i zakładu pracy,

d) wskazywać na dotychczas marnujące się i nie wykorzystane w zakładzie surowce wtórne i podawać pomysły ich użytkowania,

e) podawać projekty usprawnienia organizacji zbiorów, segregacji i przechowywania surowców w zakładach pracy, z uwzględnieniem takich również asortymentów, jak: makulatura, szmaty, odzież zawodowa, sznurki snopowiątkowe, korek, słuczka szklana, gumy, metale nieżelazne, stare stopowce, złom stalowy i żelazny oraz wszelkie inne odpady stałe, płynne i lotne.

Korespondencje te mogą również zawierać wypowiedzi i uwagi o przebiegu wykonania planu dostaw złomu, żelaza i stali oraz metali nieżelaznych, jak i zakładowego planu zbiorów makulatury, ze szczególnym uwzględnieniem takich asortymentów, jak opakowania i worki papierowe po cementie, gipsie, farbách, soli, nawozach sztucznych, paszach itp.

Powinny one też wskazywać źródła uzysku nowych nieznanych, bądź też niedocenianych surowców, jak również zawierać projekty organizacji ich zbiorów i skupu.

Najważniejszym zadaniem konkursu jest uchwycenie poszczególnych źródeł surowców wtórnych; zarejestrowanie stanowisk pracy, na których one powstają, sklasyfikowanie ich, oraz ustalenie sposobów zbioru, przechowywania i wykorzystania.

Wykonanie tego zadania jest możliwe jedynie w oparciu o bogate doświadczenie i inicjatywę czytelników i korespondentów a przede wszystkim robotników, majstrów, techników i inżynierów, którzy znają swoje zakłady pracy i ich możliwości w tej dziedzinie.

Uczestnicy konkursu przyczynia się w ten sposób do poważnego zwiększenia naszej masy surowcowej, pomagają w rozwiązaniu niejednej trudności ekonomicznej oraz wskazują dodatkowe źródła wielomilionowych oszczędności.

Korespondencja konkursowa może mieć formę artykułu, reportażu, sprawozdania, pomysłu, bądź też notatki informacyjnej.

Może ona stanowić pracę oryginalną, opracowaną specjalnie na konkurs, jak również wycinek zamieszczony na ten temat — po rozpoczęciu konkursu — korespondencji w którymkolwiek z czasopism i gazet.

W korespondencji należy podawać konkretne fakty, liczby, nazwy zakładów w pełnym brzmieniu i dokładny adres, mówić zarówno o brakach, jak i osiągnięciach. Ponadto należy podać, czy projekt (pomysł) oparty jest o doświadczenia własne, czy też o literaturę fachową (podać źródła).

Nadsyłając korespondencję na konkurs, każdy korespondent, każdy uczestnik powinien w niej podać: imię i nazwisko, zawód, miejsce zamieszkania i miejsce pracy, a jeżeli jest korespondentem, to podać, jakiej gazety.

W wypadku nadesłania pracy drukowanej, należy podać tytuł gazety lub czasopisma, które ją drukowało i datę ukazania się tej pracy.

**KORESPONDENCJE NALEŻY NADSYLAĆ DO DNIA 31 MARCA 1954 R.** (decyduje data stempla pocztowego) do Redakcji „Głosu Pracy” Warszawa, ul. Smolna 12 z dopiskiem „Konkurs na korespondencję o gospodarowaniu surowcami wtórnymi”.

Za najlepiej opracowane korespondencje przy